

Katarzyna Grzywka-Kolago (<https://orcid.org/0000-0002-5387-0152>)

Uniwersytet Warszawski

O Polonii Westfalsko-Nadreńskiej

W 2020 roku w poznańskim Wydawnictwie Rys ukazała się bardzo obszerna i informatywna monografia Jana Papióra *Westfalacy. Wspomnienia. Dzieje datami ujęte. Bibliografie*¹ poświęcona historii i specyfice Polonii Westfalsko-Nadreńskiej. To książka niezwykła i godna uwagi z kilku powodów: Po pierwsze przybliża fenomen kulturowy traktowany dotychczas przez badaczy po macoszemu; po drugie zawiera ogromny materiał dokumentacyjny o wartym odnotowania potencjale poznawczym dla czytelnika zainteresowanego tematem, ale także stanowiącym cenne źródło informacji i literatury podmiotowej dla naukowca; po trzecie wreszcie jest świadectwem erudycji i akrybii badawczej jej Autora, który patrzy na problematykę książki z perspektywy filologa i kulturoznawcy, ale także człowieka, którego rodzinie problem emigracji obcy nie był. Mimo że w przypadku pracy naukowej subiektywne uwikłanie w jej tematykę może być problematyczne, to w przypadku recenzowanej książki tak się nie dzieje, bo jej Autor – emerytowany profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – pozostaje w swym tekście nade wszystko obiektywnym badaczem, choć przecież westfalska przeszłość jego bliskich, a także jego samego była ważnym impulsem, by nad zagadnieniem Polonii w Niemczech się pochylić i poświęcić mu wiele lat pracy i kwerend archiwalnych i bibliotecznych.

Zatrzymajmy się na początek przy Autorze *Wesfalaków*... Jan Papiór urodził się w 1936 roku w Bochum. Ponieważ to westfalskie miasto było jednym z ważniejszych centrów życia polonijnego w Niemczech, już w dzieciństwie dane mu było poznać przedstawicieli tego środowiska. Niebagatelne znaczenie miał w tym względzie fakt, że dziadek Autora recenzowanej książki Stanisław Paszkowiak aktywnie uczestniczył w życiu organizacyjnym westfalskiej Polonii, pełniąc między innymi funkcję prezesa Związku Polaków w Niemczech – Siedziba Bochum. Po zakończeniu drugiej wojny światowej rodzina Jana Papióra postanowiła wrócić do Polski i osiedlić się w Zielonej Górze, do czego ostatecznie doszło w 1948 roku. Tu uczył się do szkoły podstawowej i średniej oraz podjął pracę w Rozgłośni Polskiego Radia. Następnie studiował filologię germańską na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, z którym związany był zawodowo do momentu przejścia na emeryturę.

Publikację *Westfalacy. Wspomnienia. Dzieje datami ujęte. Bibliografie* charakteryzuje przejrzysta struktura, ujmująca treść pracy w cztery główne części, poprzedzone

¹ *Westfalacy. Wspomnienia. Dzieje datami ujęte. Bibliografie*. Koncepcja, opracowanie i redakcja: Jan Papiór. Wydawnictwo Rys, Poznań 2020, ss. 602.

Wprowadzeniem, a zwieńczone *Posłowiem*. Podczas gdy licząca 262 strony część pierwsza zatytułowana *Wspomnienia Westfalaków* zawiera 78 świadectw autobiograficznych samych uczestników „starej emigracji”² wraz ze spisem wspomnień ułatwiającym poruszanie się po tym obfitym materiale źródłowym, część druga *Dzieje datami ujęte* to skrupulatnie sporządzone kalendarium ukazujące na 148 stronach działalność organizacyjną Polaków w Westfalii i Nadrenii, począwszy od 1871 roku po początek wieku XXI. Część trzecia *Bibliografie* to w istocie pięć starannie przygotowanych i zamieszczonych na 156 stronach wykazów: po pierwsze *Publikacji Westfalsko-Nadreńskiego ośrodka wydawniczego*, po drugie *Bibliografii do historii Dzielnicy III Związku Polaków w Niemczech*, po trzecie *Konferencji poświęconych Polonii Westfalsko-Nadreńskiej*, po czwarte *Wystaw poświęconych Polonii Westfalsko-Nadreńskiej*, po piąte wreszcie *Niemieckiej prasy do Polonii Westfalsko-Nadreńskiej*. Część czwarta zwiiera *Skróty i symbole* pojawiające się w tomie. Każdą z trzech pierwszych części pracy otwiera *Wstęp* wprowadzający w jej tematykę, naświetlający trudności w jej przygotowaniu, przybliżający jej strukturę. Każda z nich opatrzona jest także imponującym aparatem przypisów wyjaśniająco-komentarzowych. Autor książki zdaje się dbać o wygodę czytelnika, stale towarzysząc mu w lekturze tego naszpikowanego informacjami tekstu, tłumacząc, doprecyzowując, odsyłając do kolejnych źródeł, pozwalając zapoznać się z arkanami jego warsztatu badawczego. To kolejny walor recenzowanej publikacji, której cel nadrzędny Autor formułuje w sposób następujący: „Zebrane wspomnienia oraz kalendarium i bibliografie mają podważyć tezę policji i administracji niemieckiej, lansowaną do roku 1939 i ponownie od 1945 r., że działalność polskich organizacji jest z charakteru i swojej istoty polityczna oraz zmierza do asymilacji i integracji. Wbrew temu, działalność ta miała od chwili założenia pierwszych organizacji w roku 1876 fundamentalne znaczenie tworzenia polskiego środowiska kulturowego na emigracji”.³

Jaki obraz Polonii Westfalsko-Nadreńskiej wyłania się więc z książki Jana Papióra? Przede wszystkim to emigracja masowa spowodowana „warunkami kulturowymi, politycznymi i ekonomicznymi na okupowanych ziemiach polskich”⁴, co pozwala Autorowi używać wobec niej miana ‘wychodźstwa polskiego’. Jej cechami charakterystycznymi są intencja ograniczonego czasowo pobytu na obczyźnie i tym samym zamiar powrotu do ziemi ojczystej w bliższej czy dalszej przyszłości, a elementami integrującymi – język polski, wiara katolicka, potrzeba „łączności”⁵. Zdaniem Badacza to w Europie „zjawisko bezprecedensowe”, tym bardziej niezwykle, że uczestniczyli w nim nade wszystko ludzie prości: górnicy, hutnicy, robotnicy budowlani, którzy nie byli przygotowani „do pracy kulturowej w organizacjach społecznych”⁶, a mimo to – jak doskonale pokazuje to publikacja Jana Papióra – pracy tej podołali: „Łączność kultywowali na zebraniach, uroczystościach rocznicowych,

² *Ibidem*, s. 25.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*, s. 13.

⁵ *Ibidem*, s. 14.

⁶ *Ibidem*, s. 13.

świętach narodowych, a także na wieczorach teatralnych i wokalnie-muzycznych. Uwzględnijmy jednak i to, że oddawali się pracy organizacyjnej w towarzystwach polsko-katolickich i prowadzonych bractwach różańcowych, chórach, bibliotekach, amatorskich zespołach teatralnych, towarzystwach kupiecko-przemysłowych, kołach kobiet, organizacjach młodzieżowych, sportowych i ogniach sokolich, w towarzystwach szkolnych i innych formach działalności kulturalnej wyłącznie w czasie wolnym od ciężkiej pracy fizycznej, przede wszystkim w kopalniach węgla kamiennego, rzadziej w hutach i na budowach”.⁷

Tak szeroko zakrojona działalność społecznikowska pozwoliła Polonii Westfalsko-Nadreńskiej zachować poczucie tożsamości narodowej i stanowiła – obok języka polskiego i wiary katolickiej – kolejny ważki czynnik integrujący, co było tym ważniejsze, że w wypadku niektórych emigrantów pragnienie powrotu na ojczystą ziemię miało się nigdy nie ziścić. Dlaczego Polacy emigrowali? Czynili to z pobudek czysto pragmatycznych: ponieważ utracili pracę, ponieważ w Westfalii intensywnie rozwijał się przemysł, ponieważ na terenach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej nasilały się represje zaborców. Zdaniem Jana Papióra początków wychodźstwa polskiego do Westfalii i Nadrenii szukać należy w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Wkrótce zaczęły powstawać też pierwsze towarzystwa polsko-katolickie: w roku 1891 było ich 35, w 1892 – 49, natomiast w 1912 – już 1000. Podstawową formą ich działalności były zebrania: zwykłe, walne, uroczyste, zjazdy śpiewacze oraz wiece. Polonijne organizacje w Westfalii i Nadrenii rozwijały się intensywnie do wybuchu pierwszej wojny światowej i mimo nasilającej się od lat osiemdziesiątych XIX wieku cenzury i kontroli ze strony niemieckiej policji: „Cenzura wojskowa ograniczyła działalność polskich organizacji już przed wybuchem wojny, a także podczas pierwszych lat jej trwania i bardzo restrykcyjnie kontrolowała polskie organizacje. Ale Westfalacy i Nadreńcy szybko znaleźli wyjście z tego ograniczenia, bo potrzeby łączności i gromadzenia się w skupiska i gromady polskie były silniejsze od restrykcji. Zaczęto organizować przedstawienia teatralne pod hasłem ‘na bezdomnych’ rodaków (na które cenzura zezwalała)”⁸.

Po zakończeniu wojny sytuacja Polonii Westfalsko-Nadreńskiej pogorszyła się diametralnie: część Westfalaków nie przeżyła pożogi wojennej, wielu wyemigrowało do Francji lub Belgii. W Westfalii i Nadrenii pozostało około 30% tych, którzy mieszkali tu przed 1914 rokiem. Redakcje dwóch czołowych dzienników: działającego od 1891 roku *Wiarusa Polskiego* i założonego w 1909 roku *Narodowca* przeniosły się do Francji. Mimo to rok 1938 przyniósł szereg ważkich wydarzeń, które były jednak już ostatnim, silnym akordem w działalności organizacyjnej Westfalaków przed wybuchem kolejnej wojny: były to obchody tzw. „Dzielnicowego Święta Rodła Polactwa na Westfalii i Nadrenii”, który był przygotowaniem do ‘Kongresu Polactwa’ w roku 1938 w Berlinie, oraz ogłoszenie „*Pięciu Prawd Polaków*”.⁹ We wrześniu 1939 roku władze III Rzeszy rozwiązały wszystkie organizacje polonijne na terenie

⁷ *Ibidem*, s. 14.

⁸ *Ibidem*, s. 23.

⁹ *Ibidem*.

Niemiec. Jednak już od lipca trwały aresztowania ich działaczy, konfiskowany był też należący do nich majątek. Po upadku nazistów podejmowano próby „odbudowy ruchu polonijnego”¹⁰ w Westfalii i Nadrenii, co było trudne, ponieważ ruch ten był rozbity na trzy zasadnicze obozy: tzw. „kacetowców”, „niekacetowców”¹¹ i przedwojennych działaczy Związku Wzajemnej Pomocy Towarzystw Polsko-Katolickich i Bractw Różańca św. na Westfalii i Nadrenii (ZWPTPK). Konsekwencją konfliktów panujących w środowisku polonijnym będzie utworzenie dwóch organizacji tzw. starej emigracji: Związku Polaków w Niemczech – Rodło i Związku Polaków – Zgoda. Do tego ostatniego weszły reprezentujące około 80% Polonii Westfalsko-Nadreńskiej Związek Polaków w Niemczech – Siedziba Bochum i tzw. Komitet Wykonawczy. Widoczna wówczas „dezintegracja”¹² organizacyjna pozostaje zdaniem Jana Papióra do dziś rysem charakterystycznym Polonii niemieckiej, który każe Autorowi *Westfalaków...* patrzeć na jej przyszłość sceptycznie. Tym bardziej, że dezintegracja: „to syndrom odrzucający fundamentalną cechę starej Polonii Westfalsko-Nadreńskiej, czyli cnotę – zasadę łączności, która została wyrażona w statucie ZZP [tj. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego – K.G.-K.] w roku 1908, będący współczesnym wyrazem zasady sformułowanej przez Arystotelesa, by stworzyć jedność, składającą się z wielu autonomicznych jedności”¹³.

Podsumowując: Książka *Westfalacy. Wspomnienia. Dzieje datami ujęte. Bibliografie* ukazuje Polonię Westfalsko-Nadreńską – zgodnie z postawioną na początku tomu tezą – jako fenomen kulturowy odznaczający się rozbudowaną działalnością organizacyjną, której nie przyświecały jednak cele polityczne, ponieważ w pierwszym rzędzie: „ta działalność miała rozległe i fundamentalne znaczenie społeczne i narodowe, oraz przede wszystkim znaczenie kulturowe, bowiem działalność ta – poprzez rozległość i różnorodność – tworzyła zastępczą przestrzeń kulturową, która pozwalała Westfalakom przetrwać trudne dla nich czasy. Trwałym charakterystycznym rysem ich trwania w Westfalii i Nadrenii była tęsknota do ojczyzny i chęć powrotu do macierzy”¹⁴. Dzięki zebraniu w publikacji obszernego materiału źródłowego i szeregu informatywnych zestawień jest ona pionierską pracą o doniosłym znaczeniu dokumentacyjnym, dającą asumpt do dalszych eksploracji w tym zakresie. Jest wreszcie tekstem adresowanym zarówno do czytelników zainteresowanych problematyką polonijną, ale nie zajmujących się nią zawodowo, jak też do naukowców. Stanowi nadto wartościowy i skłaniający do namysłu badawczego materiał dla studentów i doktorantów. To cenny i potrzebny przyczynek do badań nad historią i znaczeniem emigracji polskiej w Westfalii i Nadrenii. Przyczynek niewątpliwie zachęcający do refleksji nad kulturotwórczym potencjałem dzisiejszej Polonii i tym samym jej przyszłością, której wizja w ujęciu Jana Papióra nie rysuje się optymistycznie.

¹⁰ *Ibidem*, s. 24.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, s. 602.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, s. 26.